KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. 20 Listopada. / 2 Grudnia. Rok 1859. № 320. Jutro, Śgo Franciszka Xawerego Wyzn:.

Pojutrze to jest w Niedzielę, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, przypada doroczny Odpust Śgo Franciszka Xawerego. Uroczystość ta, odbywać się będzie zwykłym obrzędem Kościoła.

Pojutrze to jest w Niedzielę, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krako:-Przedm:, przypada doroczna Uroczystość Śej Barbary Panny i Męczenniczki; która odprawioną będzie z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym; a w d. 11 b, m. solenna Wotywa o godzinie 11ej z rana.

Pojutrze, to jest w Niedzielę, po zwykłej Wotywie w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w zabudowaniu XX. *Dominikanów*, odbędzie się doroczna sessja elekcyjna Członków Archi-Konfraternji Literackiej; na którą, o liczne zebranie się, Senjor wszystkich Współ-Braci uprzejmie zaprasza.

JO. Xiążę Adam *Woroniecki*, Marszałek Szlachty Gubernji Lubelskiej, przyjechał z Rejowca.

JW. Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Gecewicz*, wyjechał do Kowna.

Magistrat m. Warszawy. — Przywilejem nadanym przez Radę Administracyjną, początkowo Edwardowi *Guibert*, Inżenjerowi mechanikowi w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1846 r., następnie w d. 4 (16) Maja 1856 r., przedłużonym na lat 10 na rzecz Spółki Żeglugi Parowej na rzekach spławnych Królestwa w art: 1ym dawniejszego, a w 5tym teraźniejszego nadania, postanowiono: Że gdy przeznaczeniem paropływów, jest utrzymanie regularnej żeglugi, przeto służyć im będzie prawo wyprzedzenia wszelkich innych statków i tratew, dla tego też statki i tratwy któreby w razie nizkiego stanu wody, z jakich bądź powodów osiadły na przesmyku, mianowicie w znaczniejszych zakrętach rzek, z tej przyczyny bieg statków parowych utrudzały, obowiązane są za zbliżeniem się paropływów otworzyć tymże drogę przejścia, a gdyby tego własnemi srodkami uskutecznić nie mogły, właściciel paropływów mocen będzie użyć siły statków swojch celem uprzątnienia przeszkód. Obecnie Dyrektor Żeglugi Parowej, odwołując do tego przywileju, doniósł Komissji R. S. W. i D., że właściciele berlinek, tratew, nietylko niestosują się do tego przepisu, zawalając drogę statkami swemi i tratwami, ale nawet nieuważają na czynione im przedstawienia ze strony Kontrollerów statków parowych. Magistrat zatem w wykonaniu reskryptu Kom: R. S. W. i D. z d. 13 (25) Lipca r. b. przy powołaniu się na rozporządzenia tejże Komissji z d. 21 Marca (3 Kwietnia) 1848 r., dla zasłonienia Spółki Żeglugi Parowej od szkód wydanych, na jakie z wydarzeń powyższemu podobych, narażaną być może, i dla zapewnienia statkom parowym regularnego biegu, zawiadamia wszystkich właścicieli statków i tratew żeglujących po rzekach Królestwa o powyższym rozporządzeniu, dla ścisłego do takowego zastosowania się, a zarazem ostrzega, że w myśl art: 11 w mowie będącego przywileju, na przypadek uszkodzenia przez paropływy innych statków, zarządzone będzie śledztwo, z którego jeśli się okaże, że uszkodzenie to, nastąpiło z powodu samych paropływów, właściciel obowiązany będzie do wynagrodzenia poszkodowanych. I na odwrót, gdyby się ze śledztwa pokazało, że z winy innych statków lub tratew, paropływy lub machiny doznały szkody, właściciel paropływów będzie miał prawo poszukiwania takowych szkód na właścicielach statków lub tratew, które uszkodzenie zrządziły.— Prezydent, Rz: Rad: Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Xawerego *Łapińskiego*, odprawioną będzie Wotywa w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 9tej z rana; na którą, pozostała Córka, Krewnych i Przyjacioł zaprasza.

Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Franciszka *Daszewskiego*, Podpułkownika Gwardji Grenadjerów b. W. P., a 8mą rocznicę skonu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*, o godzinie w pół do 11tej z rana; na które, pozostała Wdowa z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych.

Jutro o godz: 11tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Wiśniewskiego;* na które, pozostała Żona wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych.

Paulina z Toróniaków *Zakrzewska*, Żona Pisarza Sądu Popr: War: Wydz: IIgo, przeżywszy lat 26, po 4-letniej ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ.SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończyła. W ciężkim smutku pogrążeni: Mąż i Rodzice po stracie wzorowej małżonki, matki i najdroższej a jedynej córki, zapraszają Przyjacioł i życzliwych, na wyprowadzenie jej zwłok, jutro o godz: 1 z południa, z domu własnego na Pradze N° 417*a*, przy moście, na smętarz Powązkowski.

W Radomiu, dnia 27go Marca r. b., zakończył życie ciche, skromne i spokojne, Józef *Czaplicki*, Obywatel tegoż miasta, Emeryt, były Naczelnik Kontroli Skarbowej w Suwałkach; żył lat 75.

Jako w rocznicę skonu ukochanej Osoby, od E. K.; przeznacza się rs. 15, a mianowicie: rs. 5 dla Ochronki przy ulicy Browarnej, na trzewiczki dla sierot, które już zostały wręczone Opiekunowi tejże Ochronki; złożono zaś w Redakcji *Kurjera*: dla ociemniałej wdowy E. S. w domu XX. *Missjonarzy* na 3ciem piętrze, rs. 5; dla wdowy po Artyście, zamieszkałej pod Nr 2847 na Tamce, rs. 2, i dla wdowy Franciszki *Tur:* rs. 2; oraz na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów* rs. 1.

Za pierścionek wygrany w zakład, i złożony przez P. J. K.; kto nad rs. 1 k. 80, da więcej?

Złożono w Redakcji *Kurjera* od przeciwnika muzyki rs. 3 dla rodziny *Kacpery* pod Nrem 2846.

Jeden z Amatorów muzyki, ułożył Poleczkę pod nazwą: *Upadek Krynolin*, która wkrótce wyjdzie ozdobiona odpowiednią winietą z litografji P. *Tytza*.

W Nrze 314 wspomnieliśmy o Obrazie w Wielkim Ołtarzu w Kościele Śgo Krzyża, odnowionym teraz przez P. *Łypaczewskiego*, że malował go P. *Elesither*, mieszkaniec Warszawy. Co do imienia Artysty, wypadałoby dokładnie podpis ten sprawdzić, gdyż może być wątpliwy, lub przez częste restaurowanie Obrazu uszkodzony. Zwykle Obraz ten uważany był za dzieło *Eleuthera.* Jerzy *Eleuter*, z przydomkiem *Semiginowski*, był nadwornym Malarzem i Sekretarzem Króla *Jana IIIgo.* Znane są dwie ryciny przez Karola *de la Haye*, w Warszawie sztychowane, wyobrażające *Jana IIIgo*, według obrazów Jerzego *Eleuter;* jeden wyobraża popiersie Króla naturalnej wielkości, drugi w bitwie pod Wiedniem na koniu, odzianego w uzbrojeniu Rzymskiem, nad którym się Sława unosi z Janiną, herbem tegoż Króla. Obraz olejny w średnich rozmiarach, z którego sztych powyższy zdaje się być zrobionym, znajduje się koło Monachjum w zamku *Szleisheim*, zbudowanym przez Elektora *Maxymiljana*, Zięcia i Towarzysza Zwycięzcy pod Wiedniem *Jana IIIgo.* Bliższe i bardzo ciekawe szczegóły o Malarzu *Eleuterze* i jego rodzinie, opisał Baron E. *Rastawiecki*, w Słowniku Malarzy Polskich.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od T. Z. rs. 1 kop: 50, i od A. Z. rs. 3, dla wdowy C. po Artyście.— Od M. B. kop: sr: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Bezimiennie kop: sr. 30 dla rodziny *Kacpery* z czworgiem drobnych dzieci, przy ulicy Tamka, z prośbą, aby pomodliła się na intencję *Józefiny.*

Wygrany w zakład pierścionek, przesyłam Redakcji *Kurjera*, z prośbą, aby mógł być spieniężony na własność tego kto da więcej. Kwotę wręczyć proszę podupadłej rodzinie po Artyście J. C. przy ulicy Tamka pod Nrem 2847, w oficynie na 1szem piętrze.

W tych dniach, od osoby dobroczynnej, odebrałem list literami R. D. podpisany, do mnie, jako Kolegi adressowany wraz z jednym rublem, z oświadczeniem: „że więcej nie może dzisiaj.” Ofiarę tę, zapewne w celu litościwym uczynioną, przyjąłem z wdzięcznością, i takową przeznaczam dla biednej Klary *Paulusowej*, wdowy po b. Podoficerze b. Wojsk Polskich, lat 90 mającej, w domu pod Nrem 2160 mieszkającej, z prośbą do Redakcji *Kurjera Warszaws:*, aby tę ofiarę, którą w gotowiznie składam, doręczyć chciała tejże biednej.— Jan *Rożański*, C. T. D., Opiekun Cyrkułu 4go.

W tych dniach wspomnieliśmy o kostiumach polskich, jakie z rysunków *Norblina*, odbite były w Paryżu roku 1817. Kostiumy te w albumie p. n. *Zbiór rozmaitych kostiumów polskich*, znajdują się jeszcze w składzie P. *Dazziaro* na Krak:-Przedm:, a cały taki zbiorek, obejmuje ich około 50 sztuk.

Z Łowicza.— W Niedzielę dnia 16go z. m., Urzędnicy i możniejsi Obywatele, dali obiad składkowy dla uczczenia i pożegnania Wgo Pawła *Filipowskiego*, Magistra Medycyny i Chirurgji, Lekarza Powiatu Łowickiego, a to z powodu wyjazdu tegoż na Lekarza Xięztwa Łowickiego. Mąż ten przeszło lat 30ści zamieszkały w Łowiczu, udzielał pomocy lekarskiej jak w mieście tak i w całej okolicy, a przez swą gorliwość i znajomość sztuki której kilkakrotnie dał szczególne dowody, zasłużył na powszechną dla siebie sympatję. Chętnie też przyjęło udział przeszło 70 osób w wspomnionej uczcie, która jak na miasto Łowicz była bardzo świetną, do czego wybrani Gospodarze wiele się przyczynili, jak również bezinteresowny a zdolny Restaurator z hotelu przy stacji Drogi Żelaznej P. *Kail*, który tak pod względem potraw, napojów, jak i zastawy, z zadowoleniem wywiązał się swemu zobowiązaniu; niemniej także uprzyjemniła chwile miejscowa orkiestra. W czasie obiadu wnosił toasty Wżny K., Mecenas z Warszawy; przy końcu Wżny B., Inżenjer D. Ż., zaimprowizował piękny wiersz odpowiedni temu aktowi pożegnawczemu, poczem nastąpiły wzajemne uściski i szczere pożegnania; była to nader rozczulająca chwila i na długo dla obecnych w pamięci zostanie.

Wyczytawszy w Nr 262 *Kurjera Warszawskiego* o nowo założonej fabryce brązów i lamp P. Karola *Boratyńskiego*, przy ulicy Nowolipki pod Nr 2384, oddałem tamże dwie lampy i kilka przedmiotów brązowych do naprawy i odnowienia, po odnowieniu których odebrałem w czasie oznaczonym robotę za cenę bardzo umiarkowaną i najdokładniej wykończoną; to właśnie zachęciło mnie do kupna w powyższym zakładzie lampy stołowej i kinkietu; przedmioty te po wyprobowaniu okazały się jak najlepiej udoskonalone i dla tego poczytuję sobie za obowiązek oddać publicznie P. *Boratyńskiemu* sprawiedliwość.— W. *Tworkowski.*

Niedawno uczyniono wzmiankę o pracach Jana-Piotra *Norblin*, zmarłego w r. 1830 w Paryżu; pozwalam sobie wspomnieć, że przed kilku laty, małżonkę powyższego, Polkę, zastałem jeszcze w Paryżu, bawiącą u syna swego S. *Norblin*, urodzonego w Warszawie, który znakomite miejsce w sztuce zajmuje; za odznaczenie się, był pensjonarzem w Rzymie, i wykonywa liczne prace religijne po Kościołach w Paryżu. Znane są sztychy z jego obrazów: CHRYSTUS między Magami; Śty Piotr w Areopagu, i śmierć męczeńska Sgo Wawrzyńca. Wielki Obraz Ołtarzowy, malował z polecenia Rządu do Kościoła St Nicolas *des Champs* w Paryżu, a karton w naturalnej wielkości do Obrazu Ścięcia Śgo Jana Chrzciciela, znajdujący się w jego pracowni, za arcy-dzieło wyższej sztuki uważanym być może. Pan S. *Norblin*, odznacza się także zamiłowaniem do nauk i starożytności.— *A. L.*

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach rękodzieła, przemysł i wynalazki, w naszym kraju wielki uczyniły postęp. Wyroby naszych fabryk jeśli nie przewyższają to przynajmniej z pewnością wyrównywają zagranicznym. Nie będą ich rodacy nasi szukać w obcych stolicach, częstokroć z wielkim kosztem i kłopotem. Szlachetna bowiem praca naszych ziomków, ich wykształcenie i emulacja, usunie to przesądne uprzedzenie, że Polak do rzemiosł niezdolny. Jako nowy dowód tej prawdy, z rzetelną pociechą i chlubą dla nas, przedstawić możemy nowo-założoną w mieście tutejszem fabrykę fortepjanów przez rodaka naszego P. Cyprjana *Szczerbińskiego*, w domu Dzieciątka JEZUS od ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1335. Początkowa ta fabryka powinna rokować niepospolite powodzenie i silne zjednać poparcie ze strony współ-rodaków. Długoletnia nauka i wrodzone zdolności tegoż fabrykanta, dają niewątpliwą rękojmię o dobroci jego instrumentów dla Publiczności. Poświęcając się bowiem przez lat 20cia kilka

słynnych u nas fabrykach PP. *Zakrzewskiego*, tudzież *Kralla* i *Sejdlera*, nabrał tak gruntownego doświadczenia i znawstwa sztuki budowania fortepjanów, że najpierwszych mistrzów zasłużone zjednać potrafił uznanie. Skoro więc tylko uposażony takim zapasem zdolności i postępowego wykształcenia, założył tenże nasz skromny rodak, na swoje imie fabrykę fortepjanów, pierwsze okazy wystawił na próbę, z błogą otuchą oddając je pod sąd Publiczności, a mianowicie kompetentnych znawców, niewahali się ciż pospieszyć wnet do tegoż fabrykanta *Szczerbińskiego*, i raczyli po bliższem i wszechstronnem zbadaniu budowy jego instrumentów, dać takie o nich na piśmie świadectwo: „Niżej podpisani, po bliższem obejrzeniu i wyprobowaniu fortepjanów przez P. Cypryjana *Szczerbińskiego*, w jego nowo-założonej fabryce, w domu Dzieciątka JEZUS wystawionych do uznania Publicz:, znaleźliśmy takowe w bardzo dobrym stanie, tak pod względem gruntownego, trwałego i zarazem ozdobnego wykończenia wszelkich szczegółów, jak również, lekkiej gry, czystego i pełnego tonu. Słowem, tak wybornie wykonane, że nic zgoła do życzenia niepozostawiają."—*J. Dobrzyński*, *J. Brzowski*, Józef *Nowakowski*, Aloizy *Tausig*, *Moniuszko*, Ignacy *Krzyżanowski*.

W tych dniach wyszło w Krakowie dzieło P. Felixa *Berdau*, p. n. *Flora okolic Krakowa* i t. d. Obejmuje ono w sobie wyliczenie i opis roślin dziko rosnących w obwodzie Krakowskim i przyległych częściach obwodów Wadowickiego i Bocheńskiego, tudzież w dolinie Ojcowskiej. Na załączonej tablicy jest wyobrażenie rośliny nieznanej dotąd, a przez autora odkrytej, z rodzaju Mieczyków, która ma nazwę „Mieczyk drobnokwiatowy Berdau," (Gladiolus parviflorus Berdau). Dzieło o którem tu mowa, składa się z trzech części: pierwsza mieści w sobie topografję i geognozję okolicy Krakowskiej, zajmującej przestrzeń 40 mil kwadratowych; druga klimatologję, a obie ze względem na florę; trzecia nakoniec najobszerniejsza, szczegółowy opis 483 rodzajów i 1183 gatunków roślin.

Nakoniec po tylu usiłowaniach naukowych, sposób wyrabiania win z pszenicy, wynalezionym został przez naszego ziomka. Ująć naturę na uczynku, i użyć jej sił do zrobienia wina z ziarn zbożowych w strefach północnych udających się, nie jest małą rzeczą. Wynalazek przeto ten tak jak inne, nie mniejszy zaszczyt ludzkiemu przynosi przemysłowi. Wiemy, że najsmaczniejszy sześcio pudowy, tokaj, wino węgierskie, ma tylko 28 na 100 częściach tak zwanej massy cukru winogronowego, natura nie wydaje win obfitszych jak 33 na 100 częściach. Tymczasem dzisiaj polskim winem z pszenicy Sandomierskiej zrobionem, a mającem 69 na 100 wagach cukru winogronowego, można już być uraczonym. Smak i bukiet, takie same jak najwytworniejszego tokaju; ale milszy i mocniejszy od 100-letnich. Wino to składa się z wody śniegowej i pszenicy, jest zatem najnaturalniejszem i najczystszem. Wynalazca sposobu, naturalne siły rośliny w zgrabne ludzkie ręce oddającego, jest skromnym mieszkańcem m. Kielc, podług jego zasad, i na drewnianych machinach, wszelkie smaki tęgości, bukiety, kolory i gatunki win, tak mussujących jak z gazu węglanego oczyszczonych, robić można bardzo łatwo i niekosztownie, na wielką skalę. Dla tego przepowiadamy, samodzielnemu naszego ziomka wynalazkowi, szczególniejsze powodzenie, a krajom północnym najznakomitsze korzyści. Miljony rubli rokrocznie wydajemy za wina do obcych krajów, a te w domu na lepsze zdadzą się cele.

P. *Eduard*, znany w Warszawie z wybornego urządzenia restauracji swojej przy ulicy Krak:-Przed: w domu *Roeslera*, postanowił jedną jeszcze dogodnością się przysłużyć Publiczności, to jest: wydawać codziennie kolację złożoną z dwóch doskonałych i świeżych dań, tylko po kop: 45, kiedy jedno z tych dań osobno żądane o niemal kosztowałoby tę kwotę. Wydawanie tych kolacji już od niejakiego czasu w restauracji P. *Eduarda* odbywa się, i gości bardzo zadawala.

(Art. nad:) Przybywszy do Warszawy, jako smakosz zwiedzałem rozmaite zakłady gastronomiczne, między innemi, w przechodzie, wstąpiłem do restauracji Pani Marji *Czamarskiej* przy ulicy Trębackiej pod Nr 636/$_7$; tam nad spodziew znalazłem wybornie sporządzane obiady złożone z 4ch potraw, prawdziwie po gospodarsku, a tylko po cenie kop: 22$^1/_2$; biorącym abonament, ustępuje pewien rabat. Rychła usługa i uprzejmość młodej Gosposi, odznaczają ten zakład; i dla tego też uważam za obowiązek polecić wszystkim moim znajomym i Obywatelom, o czem na miejscu każdy przekonać się może.— W. J. Obyw: z W. X. Poznańskiego.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych, pod dyrekcją P. Pawła *Ratajewicza*, dobre ma powodzenie w Lublinie. Jak sam Dyrektor tak i Artyści wszelkich dokładają starań, aby ciągle zyskiwać względy Publiczności. Orkiestra *Lanckorońskiego* wyborna. Dobor dzieł przedstawianych odpowiedni i trafiający do smaku ogółu. Niektóre utwory kilka razy już powtarzano, jak: Szlachectwo duszy *Chęcińskiego*. Z Artystów, oprócz samego Dyrektora, odznaczają się: *Krajewscy*, *Perchorowiczowie*, Panny *Okońska* i *Zawistowska*, PP. *Tomaszewicz*, *Krzesiński*, *Texel*, *Kwieciński* i inni.

P. *Nicolas* nie poprzestał na jednem religijnem piśmie, p. n. *Badania o Chrystjanizmie*, które przełożył na język polski ś. p. *Badeni*. Pracuje nad wielkiem dziełem *O BOGA-RODZICY i układzie Bozkim*, którego 2 tomy już wyszły z druku, a przy końcu roku zeszłego ogłosił studium nad Dziennikiem poufnym *Maine de Biran*, filozofa chrześcjańskiego, wielce poważanego we Francji.

Nakładem litografii Juljana *Müllera*, przy ulicy Senatorskiej wprost OO. Reformatów Nr 20, wyszła *Stokrotka Polka*, skomponowana na fortepjan i ofiarowana JW. Marcelli *Paradowskiej*, przez Ludwika *Dietz*; jest do nabycia we wszystkich składach nót muzycznych w Warszawie i w tejże litografji, na prowincji zaś u *Artza* w Lublinie i Hrubieszowie, u *Orgelbranda* w Wilnie i u *Stablewskiego* w Płocku po kop: 15. Abonament xiążek polskich u Juljana *Müller*, który zawsze jest pomnażanym najnowszemi dziełami tak naukowemi, historycznemi jak i romansami, jakie tylko wychodzą; powiększony został: *Gregorowicza*: Tomek Sandomierzak; *Syrokomli*: Stella Fornarina; *Dmochowskiego*: Wspomnienia od 1806 do 1830 roku; *Newmanna*: Kalista czyli Obraz historyczny z IIIgo wieku; *Burowa*: Lekarz w małem Miasteczku; *Dmochowskiego*: Nowe Drogi; *Pługa*: Duch i krew i t. p. Cena miesięcznie kop: 60.

Wdowa z sierotą, przesyłają, za pośrednictwem *Kurjera Warszaw:*, od J. K. R., 1) dla podupadłej rodziny mieszkającej w altanie przy ulicy Czystej kop: 50; 2) dla rodziny *Karpery*, z czworgiem drobnych dzieci, zamieszkałej na Tamce w facjatce domu N° 2846, kop: 50; 3) dla wdowy po Artyście z małem dzieckiem, mieszkającej na Tamce pod Nrem 2847. rs. 1; 4) na budowę Kaplicy PANA JEZUSA przy Kościele XX. *Karmelitów*, rs. 1, z życzeniem serdecznem, aby możniejsi, z obfitszą pomocą, pospieszyć raczyli; 5) do każdej z tych pozycji, dodaje się jeszcze po kop: 15; razem rs. 3 kop: 60.

P. Redaktorze! Już kilka upłynęło miesięcy jak czytałem w *Kurjerze*, o zamierzonej w Cyrkule Iym Ochronie pod tyt: Xiędza *Baudouin*. Odtąd tak mało jeszcze uzbierano składek! Dla zachęcenia do ofiar, czyż przykład Xiędza *Baudouin* nie jest dość nauczającym, a cel, przytulić ubogie dzieci, niedosyć wymownym? Powiedziałem sobie: nie jedna gałęź wydatku, bez którego łatwo się obejść, niemało nam pochłania pieniędzy. Gdyby tylko poświęcono na wyż wspomniony cel koszta jednej *pary rękawiczek*, obchodząc się bez nich dni kilka, a już z następnym kwartałem, nową w mieście mielibyśmy Ochronę! Dając z siebie skromny przykład, za żonę i za siebie, składam w Redakcji *Kurjera* rs. 1, i podpisuję się.— *Przyjaciel Ochron.*

Komitet Resursy Kupieckiej, celem bliższego obeznania jej Członków z muzyką orkiestrową i wokalną wielkich Mistrzów, jakotéż i muzyką pokojową (Musique de Chambre), powierzyć mi raczył kierunek muzycznych wieczorów, w ciągu zimowych miesięcy i początku lata odbyć się mających. Pragnąc usilnie wywiązać się jak najsumienniej z tego tak pochlebnego włożonego na mnie poruczenia, mam honor niniejszem najuprzejmiej prosić szanownych Członków Dylletantów i Dylletantki tejże Resursy, o łaskawe przyjęcie współ-udziału w czynnem przyłożeniu się ze swej strony, bąć wokalnie, bąć też instrumentalnie, do wykonania orkiestrowych Symfonji lub Solów, w programach wieczorowych na ten przedmiot zamierzonych. Nie wątpiąc bynajmniej o szczerych chęciach szanownych Członków Resursy gotowych wesprzeć moje usiłowania, mam to przekonanie, że życzący przyjąć udział dla powzięcia bliższych szczegółów w tym celu i odbycia prób, do podpisanego zgłosić się raczą. — Apolinary *Kątski.*— Dom *Skwarcowa.*

Ustanie mrozów, dozwoliło robotnikom pracować około ukończenia dachów na niektórych domach w r. b. wzniesionych.

W tych dniach wyszło w Lipsku, nakładem R. *Friedleina*, Rondo (op: 15), przez Józefa *Wieniawskiego*, i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach.

Opera Włoska w Petersburgu, daje teraz *Othella;* Pani *Lagrua* przedstawia rolę *Desdemony*. Śpiewak *Calzolari* jest chory. Opera *Hugonoci*, zbiera licznych słuchaczów. Artyści Francuzcy grają w sali tymczasowej, gdyż dla nich restauruje się teatr. Między innemi sztukami przedstawiane są: *Oskar czyli mąż który zwodzi żonę; Marja*, albo *trzy epoki; Kobieta która wyskakuje oknem* (znana w Warszawie). Z Krotochwil, podobają się bardzo: *Une distraction*, grana przez Panią *Mayer*, PP. *Varlet* i *Deschamps;* oraz *la Soubrette de qualité*, grana przez Panią *Mila* i P. *Deschamps.*

Pan N. w kwestji Komedji konkursowej, raczy osobiście rozmówić się z Redaktorem *Kurjera.*

Dziś rano zatopił się poniżej mostu od strony Warszawy, galar, przy ładowaniu takowego wapnem.

W mieście Powiatowem Łowiczu, na tak zwanej Baronji albo Jeneralskim, puszczony został w bieg Młyn Parowy systemu Amerykańskiego, przerabiający tygodniowo do 700 korcy zboża. Administracja Młyna tego zakupuje za gotówkę pszenicę i żyto podług wagi korca Warszawskiego funtów 241 pszenicy, a 231 żyta. Przyjmuje również w zamian zboże za mąkę w gatunkach od nul do numeru 4go przerobioną. Mąki tej skład główny jest i w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1394, gdzie kupowaną być może, za odstąpieniem pewnego rabatu, biorącym takową w znaczniejszych partjach.

Jakiś Doktor Medycyny a zarazem uczony ekonomista niemiecki, proponuje, co według jego twierdzenia, nie ma być wcale szkodliwem, aby upuszczać co tydzień krwi bydłu wszelkiego rodzaju, krew ta ma właśnie służyć na pokarm dla biedniejszej ludności.

Skład nót muzycznych G. *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nr 2gi, odebrał z Berlina dwie nowe kompozycje do śpiewu, Antoniego *Teichmanna*: *La Vivandiera*, na mezzo-sopran, kop: $37\frac{1}{2}$, i *L'invito i Gondola*, na tenor lub sopran, kop: $37\frac{1}{2}$.

W magazynie ubiorów męzkich P. *Baryckiego*, przy ulicy Długiej Nr 552, przysposobiony został znaczny zapas ubiorów jesiennych i zimowych. Przytem nadszedł nowy fason paltotów i żakietek, fraków, oraz otrzymał tenże sam magazyn burki Ukraińskie, które były oddawna pożądane, po cenach przystępnych rs. 15, a których i w magazynie ubiorów dziecinnych przy ulicy Miodowej Nr 484, także dostać można.

Amatorowie dużych ostryg Ostendzkich, mogą znaleźć takowe w handlu P. Józ: *Stoczkiewicza* przy ulicy Miodowej.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Łucja z Lamermooru*, Pani *Gruszczyńska* 5-kroć, oraz PP: *Dobrski* 6-kroć, a *Ziołkowski* i *Miller* po 2-kroć; po Balecie *Dwaj Złodzieje*, Panny: *Kozłowska*, *Dylewska* 3-kroć, *Koćmierowska* i *Stier* po 2-kroć, PP: *Popiel* i *Meunier* po 2-kroć, oraz *Rządca.*

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, rs. 1 kop: 49; za garniec kop: $48\frac{1}{2}$.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 60; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 32, wartość kuponu kop: $67\frac{7}{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, wartość kuponu kop: $26\frac{1}{2}$.

AUSTRJA. *Wiedeń, 28go Listop:.* — Pogłoska o zamierzonej podróży Cesarza do Węgier, była mylną. Arcy-Xiążę *Albrecht*, wyjechał wczoraj z Wiednia do Pesztu.— Podpułkownikowi sztabu Jlgo P. *Wagner*, polecono zebrać materjały do historji ostatniej kampanji Włoskiej.— Hr: *Gyulai*, zamierza także ogłosić publicznie historję swego dowództwa. — Po ratyfikacji tra-

ktatu pokoju, mają być przywrócone stosunki dyplomatyczne między Austrją i Sardynją. Jako kandydatów na poselstwo w Torynie, wymieniają Hra: *Brenner*, obecnie Posła w Atenach, lub Hr: *Paar*. — Hr: *Paryża* i Xiążę *Chartres*, odpłynęli z Tryestu na Wschód. (Schl: Ztg).

Francja. 27go *Listop:*.— Niektóre dzienniki Paryzkie zapewniają, że trudności stawiane przez Austrię do zwołania Kongressu, już są usunięte, i że noty zapraszające, jutro z Paryża rozesłane będą. Termin zebrania Kongressu, w miejsce pierwotnego 15 Grudnia, oznaczony jest podobno na koniec tegoż miesiąca.— Kwestja, jaki był cel podróży Lorda *Cowley* do Londynu, nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygniętą. Większość zdań jest za tem, iż missja Lorda dotyczyła tylko Kongressu, a nie rozbrojenia. Aczkolwiekbądć jednak nie ulega wątpliwości, że nosi ona na sobie cechę nieprzewidzialnego zbliżenia między dworami Angielskim i Francuzkim. Jedni przypisują zasługę całą Cesarzowi *Napoleonowi*, który wyraźnie miał oświadczyć, iż konieczność utrzymania przymierza Anglo-Francuzkiego uważa za zasadę swej polityki, inni zaś utrzymują, że inicyatywa wyszła od Królowej Angielskiej, która nie tyle co jej Ministrowie jest przeciwną restauracji Xiążąt Włoskich. Do tych dwóch przyczyn, które mogą być dość prawdziwe, dodać można śmiało trzecią, a tą jest energiczna postawa przyjęta przez naród Angielski dla obrony, gdyby takowa wystawioną została na napaść skutkiem zawikłań politycznych. Zapał jaki okazał się w Anglji na samą myśl najazdu, przyczynić się mógł nie mało do ułagodzenia najzaciętszych jej przeciwników, wykazując im niebezpieczeństwa i niepodobieństwa ich marzeń wojowniczych.—Krąży pogłoska, iż Anglja z Francją porozumiały się co do kwestji Włoskiej w sposób następny: obecne Izby Toskańska i krajów sąsiednich, zostaną rozwiązane, a kwestja przywołania lub wykluczenia dawnych Xiążąt, będzie poddana pod głosowanie powszechne. Jeśli po tej próbie Xiążęta wyłączeni zostaną, wcielenie do Piemontu nie nastąpi, lecz utworzone będzie Państwo oddzielne we Włoszech Środkowych. Co do legacji, Anglja chce z nich potworzyć prowincje niezawisłe pod Władztwem Papieża. Te projekta, spowodować miały podróż L. *Cowlej*.— Jeden z dzienników porannych donosi, że Marszałek *Vaillant*, w raporcie do Ministra wojny, domaga się albo interwencji we Włoszech Środkowych, albo wycofania wojsk Francuzkich. Rząd podobno skłonniejszy do ostatniego kroku, ale teraz otrzyma *statu quo*. — Adjutant Jenerała *Martimprey*, Szef szwadronu *Mircher*, przywiózł tu raport swego dowódzcy o wyprawie Marokkańskiej. Złożył on zarazem Cesarzowi w Compiegne, dwa sztandary zdobyte na Maurach, oraz mnóstwo kosztownej broni rozmaitego rodzaju. — Jenerał *Montauban*, wydał już do korpusu expedycyjnego Chińskiego w dniu 19m Listopada r. b. rozkaz dzienny, w którym zawiadamia żołnierzy, iż obejmuje dowództwo tej wyprawy. — Dzienniki zawierają opisanie świetnego polowania i zabaw, jakie miały miejsce w Compiegne, podczas pobytu J. C. W. W. Xiężnej Marji Mikołajewnej. (Ind: Bel:, Nord).

Prusy. *Berlin*, 28*go Listop:*. — Słychać, iż lekarze radzą Królowi zmianę klimatu na czas zimy. Podobno za miejsce pobytu obrano miasto nadbrzeżne w Anglji, Tourquay. Dotychczas jednak nie ma pewności, czy ta podróż przyjdzie do skutku.— Parostatek pocztowy Pruski *Nagler*, płynący z Sztokholmu do Szczecina, rozbił się na Szwedzkich skalistych wyspach, pod Ocroc. Osadę i podróżnych zdołano ocalić. (Schl: Ztg).

Włochy.— Ogłoszenie przez *Gazetę Piemoncką* traktatów uświęcających pokój Sardynji z Austrją, pociąga za sobą z prawa przywrócenie statutu i zniesienie władzy nadzwyczajnej, powierzonej Królowi na czas wojny. — W Turynie, pod dniem 25tym Listopada, zapewniano, że pierwszym czynem Gabinetu, ma być rozwiązanie Izby i ogłoszenie nowego prawa wyborczego. Jeśli wiadomość ta jest dokładną, wtedy kwestja, czy traktat pokoju będzie przedstawiony do ratyfikacji obecnym Izbom, roztrzygniętą by została w sposób przeczący, co niezawodnie wywoła krytykę słuszną. Również sprawiedliwe zarzuty czynionoby faktowi ogłoszenia prawa wyborczego, które powinno być dziełem Izb. Jeśli jednak przeważą zamiary Gabinetu, wtedy nowa Izba składać się będzie z 255 członków, to jest z jednego deputowanego na 30,000 mieszkańców. Kanonicy Katedralni oraz Radcy Sądów Apellacyjnych, będą wyjęci od wyborów.— Zebranie nowej Izby Sardyńskiej, z powodu licznych formalności, nie mogłoby nastąpić prędzej, jak w połowie Stycznia.— *Garibaldi*, w kilka dni po przybyciu do Genui, wydał proklamację do swych żołnierzy. — Ostatnie wiadomości z Rzymu, każą powątpiewać na nowo o wprowadzeniu w wykonanie reform tylekroć za niezbędne uznanych. — Z Neapolu donoszą, że Hra: *Ludolf* (ojciec), mianowany będzie Reprezentantem Neapolitańskim na Kongres. (St: An:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *30go Listop:*.— Xiążę *Fryderyk-Wilhelm* Pruski z Małżonką, odwiedził wczoraj w Oxfordzie Xięcia *Walji*.— Termin płacenia premjów przy wejściu do marynarki, został przedłużony do 31go Stycznia 1860 roku.— Podług dzisiejszej *Gazette*, Parlament został zwołany na dzień 24ty Stycznia.— *Times* stwierdza, że cała prassa Angielska wynurza uczucia przyjaźni dla Francji.

Paryż. *30go Listop:*.— Dzisiejszy *Monitor* donosi, że noty, mające na celu wyjednanie zebrania się kongresu, wyexpedjowane zostały wczoraj do Mocarstw, które w tymże kongresie udział wziąć mają. Kongres ma się podobno zebrać w pierwszych dniach Stycznia.— Z Tulonu piszą, iż wczoraj odpłynęły ztamtąd do Chin pułki 101 i 102gi.— *Monitor* ogłosił trzy traktaty w Zürich podpisane.

Marsylja, *28go Listo:*. — Listy z Rzymu potwierdzają, że Kardynał *Antonelli* reprezentować będzie Papieża, na Kongresie.— Dziennik urzędowy Rzymski oświadcza, że niektóre gazety przesadzają doniesienia o reformach, mających być uskutecznionemi.—Propaganda otrzymała raport z Kochinchiny, donoszący, że prześladowania i męczarnie Chrześcjan, są tam podwojone.

Turyn, *28go Listop:*. — *Gaz:a Piemoncka* ogłasza nowe prawo wyborcze, oraz nominacje Gubernatorów wszystkich prowincji Królestwa. — Gubernatorem Medyolanu, jest Margr: *Villamarina*. (Nord, Schl: Ztg).

Rozmaitości. — W Nowym-Yorku wydał Pan Samuel *Hollyday* dzieło, w którem maluje czarną i smutną stronę społeczności Nowo-Yorskiej i w ogóle Północno-Amerykańskiej, przedstawianej dotąd najczęściej w różowem tylko świetle. Autor okazuje cyframi, iż nędza i zepsucie doszły w Nowym-Yorku do rozmiarów równie wielkich jak w Londynie, a słynna z bogactw stolica Stanów Zjednoczonych kryje pod złocistą powłoką więcej jeszcze cierpień i ran społecznych niźli handlowa stolica starego świata. W piwnicach i lochach nie oglądających nigdy promienia słońca i pozbawionych świeżego powietrza, w norach podziemnych pełnych zgnilizny materjalnej i moralnej, mieszka tysiące rodzin, a raczej gnieździ się w ochydnym nieładzie tłum mężczyzn, kobiet i dzieci. Śmiertelność, zepsucie i zbrodnie rosną w ogromnym stosunku nieproporcjonalnym bynajmniej do wzrostu ludności. W r. 1810 śmiertelność była 1 na 44 mieszkańców; w r. 1830, 1 na 35, a teraz 1 na 26. Na 13,765 aresztowań w ciągu czterech miesięcy letnich w Nowym-Yorku, 10,000 aresztowano za przestępstwa których pierwszym powodem było pijaństwo. Więzienia są przepełnione, a zważając na narodowość z jednej strony więźniów a z drugiej strony mieszkańców stolicy, najwięcej stosunkowo zaludniają więzienia Irlandczycy i Niemcy, daleko mniej Anglicy a najmniej Kanadyjczycy, co P. Samuel *Hollyday* dowodzi cyframi urzędowemi, tłomacząc Irlandczyków nędzę, gdyż w szpitalach na 100 chorych jest 20 Irlandczyków, 7 Anglików a 6 Niemców. Produkta sprzedawane na targach a konieczne do zaspokojenia pierwszych potrzeb ludności, są fałszowane w sposób szkodliwy zdrowiu, na co policja Nowoyorska obojętnem patrzy okiem. Zepsute mięso, zgniłe owoce, napoje truciznami podprawne dziesiątkują ubogą ludność stolicy, a rozszerzone w niej pijaństwo jest głównem źródłem popełnianych zbrodni. — Odkryto temi czasy w Champlin, we Francji, starożytną świątynię, której budowa przypadła zapewne w epoce widocznego już upadku Państwa Rzymskiego. Gruzy zajmują przestrzeń 1,500 metrów. Odkryty tamże przed dwoma laty teatr Rzymski, odkopano już całkiem i odbudowano. Cesarz oglądał te zabytki starożytności, tudzież zwaliska słynnego w dziejach francuzkich zamku Coucy, który zapewne będzie także odbudowany tak samo jak i zamek Pierrefonds, co go *Viollet-le-Duc* po większej części już zrestaurował. — Policji w Bruxelli powiodło się wykryć całą spółkę złodziejską, złożoną z młodych dziewcząt od lat 19 do 20, Spółka ta była zupełnie zorganizowana, miała takie miejsca, gdzie rzeczy skradzione przechowywano i gdzie oraz wprawiano młode dziewczęta do kradzieży i do rozmaitych sztuczek i podstępów złodziejskich.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Kłobukowski Nepomucen Ob: z Wąwał nr 585; Nowakowski Wład: Ob: z Woli Sufczyńskiej nr 625.

Wyjechali: Xiądz Celiński Kaz: Ddziekan do Grójca; Daszkiewicz Platon Ob: do Gub: Grodzieńskiej; Złotnicki Juljusz Ob: do Zduńskiej Woli.

Przyjechali koleją żelazną: Radziwiłł Karol Xiążę z Paryża nr 613; Szemesz Kamilla Ob: z Paryża nr 414; Sutkowski Leon Radca Kol: z Paryża nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Grabowski Sew: Hr: do Wrocławia; Mańkowski Wacław Ob: do Paryża; Xiądz Surtel Walerjan Prowincjał XX. Karmelitów do Krakowa.

Komora Celna Szczypiorno niniejszem obwieszcza, że w dniach 23 Listopada (5 Grudnia) i następnych r. b., w gmachu jej (w Szczypiornie pod Kaliszem), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2,000 oszacowane, a mianowicie: wełniane, bawełniane i różne inne towary. — Dyrektor Komory, *Statkowski.*

W dniu 28 Listopada r. b., z domu Nr 1109 przy rogu ulic Walicków i Grzybowskiej, wyszła **ŚWINIA** łaciasta biała, z czerwonem, bez ogona, pół roku mająca. Kto odprowadzi pod powyższy Numer, otrzyma nagrodę.

Ktoby z Szanownej Publiczności potrzebował oświetlić lokal jaki **GAZEM**, może nabyć kompletne urządzenie na **12 PŁOMIENI** (używane), to jest: rury, gazomierz i kandelabry. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat pod Nrem 1283, w drugiem podwórzu, gdzie Stróż Jan interessenta wskaże.

Z powodu nie dojścia do skutku licytacji naznaczonej na dostawę prowjantu wodą do Magazynów Witebskiej, Kurlandskiej i Liflandskiej Gubernji na rok 1860, na mocy planu zatwierdzonego przez JO. Xięcia Glównodowodzącego 1ą Armją, odbywać się będzie licytacja w Zarządzie Jenerał Intendenta 27 i 30 Listopada (9 i 12 Grudnia) r. b. — Jenerał-Intendent Armji podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowej licytacji, ażeby przybyli do Zarządu w terminach wyżej naznaczonych z prawomocnemi kaucjami, nadmieniając, iż takowa licytacja odbywać się będzie podług warunków ogłoszonych w Gazecie Rządowej 3 (15) i w Kurjerze Warszawskim 4 (16) Lipca r. b. — Jenerał Intendent, Jenerał Major Sinielnikow. — Naczelnik Wydziału, Terlecki.

Żądany jest od Wielkiej Nocy lub od Śgo Jana 1860 roku, **Apartament**, niedaleko od środka miasta, składający się z 13 **POKOI**, dużego Salonu, Izby dla ludzi, Garderoby, dwóch Przedpokojów, Kuchni, Pralni, Góry i Piwnicy. Ktoby miał podobny Lokal do najęcia, raczy zostawić swój adres w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Do restauracji Alexandra *Zakrzewskiego*, przy ulicy Senatorskiej, w domu *Petyskusa*, nadszedł świeży transport **KIEŁBASEK** Nadreńskich Mogunckich, a to dla amatorów którzy żądali po kilkakrotnie aby je sprowadzono.

Uwiadomienie zasługujące na szczególną uwagę dla cierpiących na nogi. — Mianowicie zaś na odciski, odzięb̨ienia, i



wrastanie paznogci, które podpisana bez najmniejszego bólu w 20 minutach bez powrotnie wyleczyć obowiązuje się; polecam także mój najwyborniejszy iskuteczny **Plaster** na Odciski, który przez Główną Radę lekarską w Berlinie próbowany i za bardzo skuteczny uznany został. Prócz tego prawdziwy Balsam Paryzki na odzięb̨ienie, gojący w 24 godzin najmocniejsze odzięb̨ienie. KROPLE na zęby; BALSAM od reumatyzmu. — Rady udzielam od godz: 9ej do 1ej po połud: i od 3 do 7 wieczór, w Hotelu Polskim Nr 50, ulica Długa. — Tamże nostać można wybornej **Pomady** konserwującej i upiększającej włosy, która nawet łyse głowy pokrywa jak najmocniejszym włosem w bardzo krótkim czasie. Cena słoika od kop: 45 do Rs. 1. — Franciszka *Droillenke*, Król.-Pruska nominowana Operatorka.

CUKIER W GŁOWACH
Funt po kop: 15 i pół,
MĄCZKI KAMIEŃ PO Rs. 3.
W SKŁADZIE HERBATY
L. KRUPECKIEGO.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **HANDEL** z Wiktuałami pod Nr 56 przy rogu ulic Starego-Miasta i Krzywego-Koła.

Komora Składowa Warszawska, podaje do wiadomości, iż na zasadzie rozporządzenia Wyższej Władzy, odbywać się będzie na Komorze w dniach 22 Listopada (6 Grudnia) 1 (13), 8 (20) i 15 (27) Grudnia r. b. o godzinie 11ej z rana, sprzedaż przez publiczną licytację **Herbaty** czarnej i kwiatowej. Herbata sprzedawać się będzie partjami nie mniej 40 funtów. — Dyrektor Komory, Radca Stanu, Afrosimoff. — Sekretarz, Assessor Kollegjalny, A. Strugul.

Rodowita **NIEMKA**, bardzo porządnych rodziców i z troskliwem wychowaniem, pragnie być umieszczoną w jakim porządnym domu jako **Bona**, lub jako Towarzyszka Dam. Życzący przyjąć takową, raczy się zgłosić pod Nr 1680 przy ulicy Hożej, dom W. Schefera, na 2e piętro.



Aby zadość uczynić wymaganiom Szanownej Publiczności i zyskać zadowolenie jakiem mnie dotychczas zaszczycać raczyła, mam honor donieść, że przyswoiwszy sobie wszelkie ulepszenia w Sztuce **FARBOWANIA** zagraniczą, a szczególniej w Paryżu świeżo wynalezionej, i sprowadziwszy ztamtąd uzdolnionych w tym zawodzie ludzi, uskuteczniam farbowanie materji jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, szali tureckich i wszelkich innych, na kolory jakie tylko mogą być żądane, z największą akuratnością, bez pozostawienia najmniejszego śladu poprzedniego koloru i bez uszkodzenia trwałości; niemniej uskuteczniam czyszczenie wszelkich przedmiotów i materji, nawet z największych plam.

JÓZEF JUDLIN,
ul: Krak:-Przed: w domu przechodnim *Rezlera*, Nr 451.

Potrzebne są PANNY: do Czepków kompletnie uzdatniona i do Sukien podręczne; wiadomość w Magazynie Strojów, przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Nowy-Świat Nr 1247.



Nagrody Rs. 100. — Dnia 7 Listopada r. b., polując w kniejach do Dóbr Troszyn w Powiecie Ostrołęckim należących, skradzionym został z kniei Ogar czarny, podpalany, lat trzy mający; kto więc doniesie lub go przyprowadzi do wsi Chrzanowo, graniczącej z miastem Maków, w Powiecie Pułtuskim leżącej, otrzyma powyższą nagrodę.



Dnia 28 z. m. wieczorem, przy ulicy Marszałkowskiej lub innej przyległej, zginął młody **PUDELEK** czarny, mający piersi i nogi białe. Kto odprowadzi go pod Nr 1306 (52) przy ulicy Nowy-Świat, do gospodarza domu, otrzyma stosowną nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 11 (Przyb:)

TEATR WIELKI. Jutro, *Gizella*, (Panna *Bogdanoff* ostatni raz występując, przedstawi *Gizellę*. — *Małżeństwo przy latarniach*

Dziś **CYRK** P. Carré.

TIVOLI. Dziś Muzykalna Zabawa, pod osobistą Dyrekcją P. E. **Bach**. Program zupełnie nowy; początek o godz: 7ej. — Oddzielne wejście do Salonu od ulicy Królewskiej w dziedzińcu na prawo, gdzie wskaże napis: „Wchód do Salonu Koncertowego Tivoli". — Jutro taż Muzykalna Zabawa. — Początek o godz: 7ej.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu L. Krupeckiego na Lesznie, wprost Rymarskiej, sztuka po kop: 4.

Do Handlu T. CZABAN, w gmachu Teatralnym, nadeszły świeże wyborowe **OSTRYGI**.

OSTRYGI wyborowe świeże codziennie, nadchodzą do Handlu A. Stepkowskiego Nr 473c, wprost Teatru.

OSTRYGI świeże codziennie nadchodzą do Handlu Józefa WOLFFIN Nr 547*a* ulica Długa.

OSTRYGI codzień w Handlu Rajtarskiego (dawniej Gouth) ulica Senatorska.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować, dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1859 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.